Nr 83. **Kraków, Wtorek 21 Lutego 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	28 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 21 lutego.

Parlamentarna komisya Koła polskiego odbyła wczoraj kilkogodzinną naradę w obecności obu polskich ministrów, Głąbińskiego i Zaleskiego. Dzienniki tutejsze donoszą, że na tem posiedzeniu omawiano sprawę procesu Stapiński—Szajowicz, jakoteż znane rewelacye o posłach wszechpolskich, Wiącku, Fidlerze i Paduchu. — Jak nas jednak informują, wiadomość ta jest nieprawdziwą. Ani jednej, ani drugiej z wymienionych wyżej spraw nie poruszono wcale, gdyż komisya zajmowała się wyłącznie bieżącemi sprawami politycznemi, a w szczególności sprawą budowy dróg wodnych i kolei lokalnych.

W sprawie zarzutów, poczynionych posłom Wiąckowi, Fidlerowi i Paduchowi, odbędzie się dzisiaj narada frakcyi narodowo-demokratycznej.

Bierny opór urzędników w Tryeście.

(Tel. „N. Reformy“).

Tryest. Bierny opór urzędników trwa dalej, jednak zdaje się, że wczoraj był słabszy, niż w poprzednich dniach. Zwłaszcza na poczcie, gdzie zarządzono przedłużenie godzin urzędowania, skutki biernego oporu dają się mniej odczuwać. Być może, że na osłabienie biernego oporu wpłynęło także nieżyczliwe usposobienie publiczności, która z początku sympatyzowała z urzędnikami, obecnie zaś, dotknięta stratami, wskutek biernego oporu powstałemi, zwraca się wprost przeciw urzędnikom.

Tryest. Na poczcie i w urzędach cłowych ruch był wczoraj słabszy, niż zwykle. W porcie, na kolei i w urzędach cłowych bierny opór trwa dalej.

Tryest. Położenie, wywołane biernym oporem urzędników, jest niezmienione. Wiadomość, jakoby personal kolei południowej przyłączył się do ruchu, jest nieprawdziwą.

Tryest. Z powodu onegdajszego święta i mniejszego ruchu, można było załatwić zaległości w wysyłce towarów i na kolei państwowej odeszły wszystkie pociągi, chociaż niektóre z kilkogodzinnem spóźnieniem. Ze strony miarodajnej zaprzeczają, jakoby w sądownictwie również wybuchł bierny opór. Roznieśienie listów o godz. 5 po południu nastąpiło z 55 minutowem opóźniem. Ruch pakunkowy nie ma zaległości. Największe opóźnienie telegramu wynosiło w poniedziałek $2^1/_2$ godziny.

Scisłe przestrzeganie biernego oporu.

Tryest. Na dworcu kolei państwowych zjawiła się wczoraj komisya z wyższym urzędnikiem kolejowym na czele, celem kontrolowania prac personalu kolejowego. Gdy jeden z członków komisyi zwrócił się do jednego z funkcyonaryuszy, ściśle przestrzegającego zasad biernego oporu, z wyrzutami, funkcyonaryusz ów odpowiedział:

— Proszę mi nie przeszkadzać. Podczas służby nie wolno mi rozmawiać.

— Dlaczego jednak teraz praca nie idzie tak szybko, jak zwykle? — spytał dalej ów członek komisyi.

— Proszę się o to spytać rządu! — brzmiała odpowiedź.

Sytuacya na kolei południowej.

Tryest. Na dworcu kolei południowej pracują normalnie. Aby uniknąć przyłączenia się personalu kolei południowej do akcyi personalu kolei państw., dyrekcya kolei południowej wydała zarządzenie, aby nie przyjmowano żadnych frachtów kolei państwowych. W ten sposób zerwano wszelki kontakt z koleją państwową.

Apel dyrekcyi kolei do kupców.

Tryest. Tutejsza dyrekcya kolei państwowych ogłasza komunikat, w którym, ze względu na obecne trudne stosunki komunikacyjne, spowodowane bierną rezystencyą personalu kolei państwowej, apeluje do świata hadlowego o poparcie. Między innemi prosi komunikat kupców, aby odbierali towary przez własną służbę wprost z wagonów. — Komunikat zawiera dalej wskazówki, w jaki sposób przy nadawaniu towarów zapobiegać zwracaniu przesyłek przez urzędników.

Innymi drogami.

Tryest. Wielu kupców tryesteńskich wysyła towary koleją południową, zamiast koleją państwową, gdyż na stacyi kolei państw. stoją od kilku dni pociągi towarowe i nie mogą być wyekspedyowane z powodu zajęcia torów.

Półtora miliona rocznie.

Tryest. Komitet wykonawczy urzędników wydał odezwę, w której zaznaczył, że uwzględnienie życzeń urządników tryesteńskich, mianowicie przyznanie im dodatku portowego, kosztowałoby rząd półtora miliona koron rocznie. Do tej chwili jednakże nie zaczęto żadnych rokowań z urzędnikami. Rząd liczy na to, że bierny opór za kilka dni musi ustać.

Bar. Bienerth o biernym oporze.

Wiedeń. Pos. tryesteński Pitacco był wczoraj u prezydenta ministrów bar. Bienertha na konferencyi w sprawie biernego oporu w Tryeście. Poseł Pitacco wskazał na konieczność usunięcia biernego oporu przez uwzględnienie życzeń urzędników, już chcćby ze względu na poważne szkody, jakie wskutek biernego oporu ponosi handel.

Bar. Bienerth oświadczył, że otrzymuje codziennie od namiestnika z Tryestu obszerne relacye o przebiegu biernego oporu. Z relacyj tych wynika, że skutki biernego oporu nie są tak poważne.

Berno morawskie. Izba handlowo-przemysłowa postanowiła wystosować petycyę do prezydyum rady ministrów, ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych, która wskaże na szkody wynikające z rezystencyi w Tryeście. Petycya ma wyrazić ubolewanie, że urzędnicy państwowi w Tryeście w taki sposób chcą uzyskać spełnienie żądań i wezwać rząd, aby poczynił kroki, celem wstrzymania biernego oporu w Tryeście.

Zajścia w uniwersytetach w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Warszawa. Aresztowani onegdaj za ostatnie zajścia w uniwersytecie warszawskim studenci w liczbie 110 zostali przewiezieni do cytadeli. Wczoraj 76 z nich uwolniono, pod warunkiem, że w 3 dniach opuszczą Warszawę, 9 uwolniono zupełnie, 25 postawiono nadal w areszcie.

Petersburg. (Pet. ag.) Z rozkazu ministra handlu relegowano 546 studentów politechniki petersburskiej.

Petersburg. Duma odrzuciła interpelacyę kadetów w sprawie strajku studenckiego 160 głosami przeciw 109.

Spisek antirepublikański w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. Z Lizbony donoszą, że wykryto tam szeroko rozgałęziony spisek antirepublikański, mający na celu obalenie republiki. Głównym żywiołem spiskowców są oficerowie.

Rosya i Chiny.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. Wobec doniesienia „Temps“ i przypuszczeń innych dzienników, jakoby ultimatum rosyjskie pod adresem Chin było następstwem zjazdów w Poczdamie i inspirowane pośrednio lub bezpośrednio przez Niemcy, stwierdza „Matin“ na podstawie autentycznych informacyj, że wiadomość ta jest nieprawdziwą.

Odpowiedź Chin.

Berlin. Wedle doniesienia biura Reutera rząd chiński ma przyznać poddanym rosyjskim eksterytoryalność w Chinach, na handel rosyjski w Mongolii nakładać tylko podatki bezpośrednie, pozwolić na utworzenie konsulatów rosyjskich w Kodo, Chami i Guczem, ale dopiero po udowodnieniu ich potrzeby, wreszcie przyznać Rosyanom prawo nabywania gruntów i stawiania domów w miejscowościach, gdzie są konsulaty rosyjskie. Natomiast uznał rząd chiński skargi rosyjskie co do ograniczenia cłowej taryfy autonomicznej za nieuzadnione, również jak skargi na stanowisko władz chińskich wobec konsulów rosyjskich. — Odpowiedź Chin oświadcza, że Chiny trwają przy zasadach traktatu, ale nie zgodzą się na jego rozszerzenie i że zachowają wobec Rosyi przyjazne usposobienie, ubolewając tylko nad zmianą polityki rosyjskiej.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“).

Budapeszt. W stanie zdrowia Franciszka Kossutha nastąpiło pogorszenie.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Prawdopodobnie uchwalone będzie zniżenie stopy procentowej z $4^1/_2$ na 4%.

Darowanie kary więziennej.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz podarował 48 skazańcom resztę kary więzienia. Przypada z tego na więzienia we Lwowie i Stanisławowie po 3 skazanych, na więzienie w Wiśniczu 1, na więzienie dla kobiet we Lwowie 1.

Słowieńcy i Czesi.

Wiedeń. „Sonn. u. Montagsztg“ twierdzi, że pos. Sustersicz chce się wraz z klerykalnymi Słowieńcami i Chorwatami odłączyć od Czechów i porozumieć się z partyą chrześcijańsko-socyalną, celem rozbicia dualizmu, a zaprowadzenia tryalizmu.

Bójka o strajk lokatorów.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu w XVI. dzielnicy wielkie zgromadzenie ludowe, na którem roztrząsano kwestyę strajku czynszowników. Pos. Schuhmeyer wystąpił przeciw lichwie mieszkaniowej i zwalczał rząd, który biernie zachowuje się wobec panującej drożyzny. Mowca ostrzegał jednak przed strajkiem czynszowników, gdyż jest to środek anarchistyczny. Między zwolennikami strajku a socyalistami przyszło następnie do bójki. Zgromadzenie rozwiązała policya.

Zgromadzenie katolickie w Pradze.

Praga. Pod przewodnictwem arcybiskupa Skrbensky'ego odbyło się tu wczoraj zgromadzenie katolickie, na którem zaprotestowano przeciw wystąpieniu burmistrza Rzymu, Nathana. Depeszę odpowiedniej treści wysłano do kardynała Merry del Val.

Z delegacyi.

Budapeszt. Referent subkomitetu dla dostaw dla marynarki zdał wczoraj w węgierskiej delegacyjnej komisyi marynarki sprawozdanie. Minister handlu Hieronymi podniósł, że udało się zapewnić Węgrom udział w dostawach dla marynarki odpowiednio do kwoty. Uznali ten sukces rządu wszyscy następni mowcy, nie wyłączając opozycyjnych. Komendant Montecuccoli dawał szczegółowe wyjaśnienia.

Budapeszt. Komisya marynarki delegacyi węgierskiej przyjęła budżet marynarki wraz z kredytem nadzwyczajnym.

Z Sejmów.

Zagrzeb. W Sejmie poseł Petricic (partya Starcevica) atakował prezydyum za nieustające posiedzenie, które trwa już od 14 b. m. Przewodniczący oświadczył, że było koniecznem przyspieszyć dyskusyę adresową.

Sarajewo. Sejm rozpoczął dyskusyę budżetową.

Telegramy

z dnia 21 lutego.

Berlin. Cesarz Wilhelm był wczoraj wieczorem na wieczorze tanecznym u austro-węgierskiego ambasadora.

Hamar (Norwegia). W popisach łyżwiarskich o mistrzostwo Europy pierwszą nagrodę zdobył Strunikow.

Irkuck. Pod przewodnictwem inspektora sanitarnego Malinowskiego rozpoczęto wczoraj obrady nad zapobieżeniem zawleczeniu dżumy.

Okręt na mieliźnie.

Tryest. „Triester Zeitung“ donosi, że parowiec „Tonci“ osiadł koło wysp Briońskich. — Wysłano okręt na pomoc.

Pożar w warsztatach kolejowych.

Szegedyn. W Szegetroku wybuchł pożar w warsztatach kolei państwowej. Spaliło się wiele wagonów. Szkoda wynosi 100 000 K. Podczas pożaru nastąpił wśród wielkiej detonacyi wybuch w magazynie terpentyny. Detonacyę słyszano w całem mieście. 2000 beczek nafty i benzyny zdołano uratować.

Wylew w Sosnowcu.

Sosnowiec. Z powodu wylewu wstrzymały ruch trzy fabryki, zatrudniające 5000 robotników.

Zagadkowa śmierć milionera.

Petersburg. Milioner Światopełk Czetwertyński w Kijowie, który w testamencie uniwersalnym spadkobiercą mianował swego zarządcę, zmarł wczoraj nagle. Przypuszczają, że padł on ofiarą zbrodni podobnie jak Buturlin.

Zdrowie papieża.

Rzym. Papież ma się lepiej, ale jest jeszcze bardzo osłabiony i ma chrypkę. Dlatego lekarz zabronił mu udzielania audyencyj.

Pilnie strzeżony eksułtan.

Saloniki. Willa, w której więziony jest Abdul Hamid, była dotąd strzeżoną przez 40 żandarmów. Ponieważ zaszły pewne zaniedbania, odtąd strzedz będzie willi 100 żołnierzy pod wodzą wypróbowanych oficerów, którzy będą osobiście odpowiedzialni za spełnianie powierzonego im zadania.

Trzęsienie ziemi.

Salonika. W większej części wilajetu Monastyr odczuto w nocy z 18 na 19 b. m. silne trzęsienie ziemi, które w kilku miejscowościach wyrządziło szkody.

Ocaleni robotnicy.

Sagan. Wydobyto trzech żywych robotników, którzy zostali odcięci w kopalni „Concordia“.

Ośmiogodzinny dzień pracy.

Glasgow. Na zgromadzeniu maszynistów szkockich kopalni postanowiono właścicieli kopalni zawiadomić w środę, że robotnicy pracę składają. Zastanowienie pracy przez maszynistów, domagających się 8-godzinnego dnia pracy, spowoduje zastój we wszystkich kopalniach węgla w Szkocyi, które zatrudniają 45.000 robotników.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 21 lutego.

Podczas wczorajszej rozprawy, siódmy oskarżony, Michał Biłyk, liczący lat 25, słuchacz filozofii, zeznał, że o wiecu wiedział, a komitetu nie może zdradzić. Na pytanie, dlaczego więc był zwołany do Sokoła na 7 rano, odpowiedział, że nie zdawał sobie z tego sprawy. W „Sokole“ nie był, bo się spóźnił i poszedł od razu do uniwersytetu. Podczas dalszego przesłuchiwania oświadczył, że jest chory. Przewodniczący pozwolił mu wyjść. W jakiś czas potem lekarz sądowy dr Chomin zawiadomił trybunał, że Biłyk jest wyczerpany fizycznie i że zalecił mu położyć się do łóżka na dobę.

Ósmy oskarżony, Michał Bodnar, 22 lat, słuchacz teologii, eksternista, zeznał, że przybywszy na uniwersytet, zastał tam już ludzi; nie wie, czy to byli Polacy, czy Rusini. Podczas zajść był w korytarzu bocznym za węgłem. Gdy wszedł później w korytarz główny, barykad już nie było, natomiast padały gęsto polana z kąta koło drzwi wchodowych. Wśród rzucających widział woźnego uniwersyteckiego w mundurze. Ludzi było nie wielu. Oskarżony nikogo nie bił, nie tłukł szyb i nie strzelał.

Następny oskarżony Adam Bohusiewicz, nie poczuwa się do winy. Stale mieszka w Horodence. Do Lwowa przyjechał w sprawach uniwersyteckich, tudzież z powodu listu, pisanego na maszynie, oznaczonego literami K. U. M. Po informacye po przyjeździe udał się do domu akademickiego, gdzie też zamieszkał. Tu dowiedział się, że na drugi dzień o 7 rano będzie wiec w Sokole.

Przew.: Czy pana to nie zdziwiło, że wiec ma być tak rano.

Osk.: Nie.

Po przerwie przesłuchiwano 22-letniego prawnika Iwana Chyczyja. Przybył on do Lwowa na zaproszenie komitetu, którego nie chce wymienić. Przy sobie miał laskę, którą poznaje wśród złożonych w sali sądowej. Wyszedł z wiecu pod naporem towarzyszy, z którymi następnie usunął barykadę koło sali L. 1.

Przewodniczący: Bo chcieliście iść naprzód?

Osk.: Aby wyjść z uniwersytetu.

Przew.: A dlaczego nie wyszliście?

Osk.: Po usunięciu barykad jedni poszli na drugie piętro, drudzy uciekli na dół.

Przewodniczący: Czy wasi rzucali także polana?

Osk.: Rzucali z powrotem te, które na nas rzucano.

Dalej opowiadał oskarżony, że strzały pochodziły z poza drzwi wahadłowych koło rektoratu. Widział blask i dym.

Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób można było znaleść w sali L. 1. rewolwery, odpowiedział oskarżony, że może przedtem je tam kto porzucił.

Osk.: Grzegorz Chytrenkij, jednoroczny ochotnik, także nie poczuwa się do winy. Na uniwersytet był zapisany, lecz przebywał jako guwerner w Glinnej. Przyjechał 29 czerwca specyalnie na wiec. Na uniwersytet przyszedł bez broni. Miał tylko laskę. Poszedł prosto do sali L. 3, gdzie już było pełno. Podczas wiecu dowiedziano się, że Polacy budują barykady, czego się przelękniono. Ze sali wyszli Rusini ze śpiewem ale nie w pochodzie. W głównym korytarzu szedł oskarżony razem z innymi aż do barykady. Powstrzymały ich polana, rzucane z przeciwnej strony. — Widział, jak Leontowicz chwycił się za kolano, ugodzony kulą. Widział jak strzelano z korytarza rektorskiego. Twierdzi, że strzał, który widział, oddał jakiś niski człowiek ze szlacheckiemi wąsami, który nie wyglądał na studenta uniwersytetu. Po strzale uciekł do sali pierwszej. Opowiadał dalej, że młodzież wszechpolska często Ukraińców prowokowała. Raz np. gdy szedł korytarzem, jeden z dwóch studentów, stojących na korytarzy, zawołał: A to jakaś zakazana hajdamacka morda! (Wielka wesołość).

Na pytanie prokuratora, czy poznałby tego, który strzelał, odpowiedział, że pamięta dokładnie, że był to człowiek niski z dużym wąsem.

O g. $2^1/_2$ odroczył przewodniczący rozprawę do dzisiaj rano.

O dżumie.

(Z sali odczytowej).

Aktualny temat zarówno jak osoba prelegenta ściągnęły w niedzielę na odczyt prof. Bujwida o dżumie, wygłoszony w auli szkoły realnej, liczne audytoryum.

Prelegent mówił przedewszystkiem o różnych rodzajach mikrobów chorobotwórczych i sposobach ich badania. Nie wszystkie — a między nimi zarazki tak „popularnych“ jak ospa i szkarlatyna — są nam znane, przedewszystkiem z powodu swoich tak mikroskopijnych rozmiarów, że nasze środki optyczne nie wystarczają, aby je uczynić widzialnemi.

Następnie omawiał prelegent sposoby sztucznej hodowli bakteryj i warunki, wśród jakich zarazki różnych chorób zachowują swoją żywotność i własności. Z porównania różnych gatunków bakteryj chorobotwórczych okazuje się, że bakterye dżumy — jak w ogóle chorób epidemicznych — są stosunkowo najmniej, na szczęście dla ludzkości, odporne. W ogóle poza ustrojami organizmów żywych bakterye dżumy żyć długo nie są w stanie; poza ustrojem zwierzęcym zabija je tak susza, jak wilgoć, zamierają zarówno w powietrzu, jak w wodzie. Niedawne doniesienie dzienników, że „wszystkie rzeki syberyjskie są zarażone dżumą“, jest zasadniczo nieprawdziwe. Hodowle bakteryj dżumy, prowadzone racyonalnie, t. j. na bulionie mięsnym, żelatynie i t. d., mają tę własność, że przenoszone z jednej hodowli na drugą, dają bakterye coraz słabsze, coraz mniej jadowite.

Na tej to ich własności opiera się t. zw. szczepienie dżumy, które jest jednym z najlepszych środków ochronnych, szczególnie dla tych, którzy chorych pielęgnują. Drugim środkiem jest najściślejsza izolacya chorych i desynfekcya tego wszystkiego i dla tych wszystkich, którzy z chorymi mieć mogą styczność. Tu omówił prelegent także możliwe sposoby przenoszenia zarazków dżumowych, inne dla dżumy t. zw. gruczołowej, które przenikają do krwi, i dla dżumy płuc — które dostają się do dróg oddechowych. Zapewnieniem, że niebezpieczeństwo zawleczenia do nas dżumy nie jest zbyt wielkie i że w każdym razie społeczeństwo cywilizowane posiada dostateczne środki do jej zwalczania i zapobieżenia jej rozszerzania się, zakończył prof. Bujwid swój zajmujący odczyt, ilustrowany nadto obrazami i odnośnemi tablicami statystycznemi.

Groźba wylewu Wisły.

(Wisła się podnosi. — Przygotowania na wypadek wylewu. — Niebezpieczeństwa powodzi niema. — Wylew Wilgi. — Powódź w Zabierzowie.

Kraków, 21 lutego.

Skutkiem ostatnich deszczów i gwałtownej odwilży stan wody na Wiśle podnosi się z każdą chwilą. Obfite opady śnieżne z ostatnich tygodniach, zwłaszcza w górskich okolicach, spowodowały nadmierne wezbranie potoków i strumieni, oraz mniejszych rzek w chwilą, gdy mrozy poczęły folgować i gdy nagle nastała odwilż. Cała masa wód poczęła napierać na Wisłę, pokrytą przy końcu ubiegłego tygodnia grubą stosunkowo powłoką lodu. Wisła, nie wytrzymawszy wielkiego naporu, ruszyła, sprowadzając katastrofę trzeciego mostu w Krakowie.

Wczoraj kra już znikła zupełnie z powierzchni Wisły; jednak obfitość napływającej wody z każdą godziną się zwiększała. Wczoraj rano spowodował ten nagle podniesiony stan wody na Wiśle obawy. Zaczęto mówić o wystąpieniu Wisły z brzegów w górnej jej części; w Krakowie zaś mówiono o częściowem zalaniu miejskiej fabryki betonów, w pobliżu mostu zwierzynieckiego położonej. Wieści te jednak były bezpodstawne.

Wczoraj po południu nie ustawał w dalszym ciągu przybytek wody; około godziny 3 stan wody na Wiśle wynosił 1·80 m, wieczorem zaś o godz. dziewiątej 1·87 m, — więc przeciętnie przybywało co godzinę wody na 1 cm. — Jest to stosunkowo wcale mały przyrost; toteż niebezpieczeństwo powoli poczęło się zmniejszać tem więcej, że z kierownictwa regulacyi Wisły nadeszła uspokajająca wiadomość o powolnem opadaniu wody pod Oświęcimiem. Fakt ten nie wpłynie odrazu na obniżenie się stanu Wisły pod Krakowem; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do godziny 3 rano będzie Wisła dalej się podnosić (najwyżej 2·18 m.), poczem spodziewane jest powolne opadanie wody, na co zarówno wpłynie i obniżenie się temperatury, która w nocy spadła do 0° gdyż zapobiegnie to dalszej odwilży w górach, gdzie zapewne panuje już lekki mróz.

Wszystkie te okoliczności przemawiają zatem, że wylewu nie będzie; na wszelki jednak wypadek poczyniono w Krakowie wszelkie możliwe przygotowania, by w razie potrzeby natychmiast nieść pomoc zagrożonym punktom. Cała straż pożarna jest skonsygnowana i gotowa każdej chwili do wyjazdu; również łodzie ratunkowe poddano dokładnym oględzinom; — stoją one na Dajworze, gotowe do użycia.

Naczelnik p. Nowotny objechał wieczorem wszystkie zagrożone wylewem miejsca; są one szczegółowo oznaczone w tabeli, specyalnie na ten cel opracowanej. W punktach tych jednakże woda nie występuje z brzegów, dopóki poziom jej nie osiągnie 2·65 m. do 2·70 m., a do tego jeszcze daleko.

Podczas objazdu skonstatował p. Nowotny, że na razie nie grozi nigdzie niebezpieczeństwo wylewu i to nawet w miejscach, tak nisko położonych, jak ul. Zwierzyniecka i plac na Groblach. Nawet w kanale miejskim, który zwykle już przy nieznacznem podwyższeniu się stanu wody jest w zupełności zalany, dziś brakuje jeszcze 15 cm. do wystąpienia wody.

Dla porównania zaznaczamy, że podczas wielkiej powodzi w r. 1903 stan wody na Wiśle wynosił pod Krakowem 4·52 m., w czasie zaś małego wylewu w r. 1909 2·88 m.; dziś zaś tylko 1·87, a więc prawie o cały metr mniej. Dlatego też **na razie niebezpieczeństwa wylewu Wisły pod Krakowem niema**, wylew jednak nie jest wykluczony.

W Ludwinowie natomiast wylała Wilga, tuż przed ujściem, a to pod naporem mas wodnych Wisły, które cofnęły wody Wilgi. Skutkiem tego Wilga rozlała się na sąsiednie pola i dosięgła nawet parkanów pobliskich domów.

Wzdłuż toru kolejowego obok Zabierzowa widać wielkie przestrzenie łąk i pól, zalane całkowicie wodą, pochodzącą z roztajałych śniegów. Wezbrane okoliczne potoki i strumienie, nie mogąc utrzymać w korycie masy wód, rozlały się szeroko po polach, na których, jak gdyby wśród ogromnego jeziora, sterczy tylko wysoko położony nasyp kolejowy.

Z sali balowej.

Wczorajszy bal, urządzony na rzecz Tow. walki z gruźlicą, powiódł się bardzo dobrze i zgromadził do sali starego teatru licznych uczestników z różnych sfer towarzyskich. Między innymi przybyli pp. prezydentostwo Leowie, Janowie Federowiczowie, hr. Szembekowie, ks. Kazimierzowie Lubomirscy, p. Muczkowska z córką, Grodyńska, Wyszyńscy z córką, Udercscy z córką, Elterleinowie z córką, Bielawscy, Klęskowie, profesorowie Kader i Mycielski, fizyk dr Janiszewski, Brunakowa z córką, dr Tadeusz i Władysław Federowiczowie, radca Zygmunt Mendelsburg, dyr. Gayczak z matką i siostrą, architekci Mączyński i Pakies przedstawiciele świata lekarskiego i t. d.

Bal rozpoczął się polonezem, który prowadził prezes Towarzystwa hr. Antoni Wodzicki z prezesową komitetu balowego p. Leową. — W dalszych parach szli: prezydent Leo z hr. Szembekową, dr Janiszewski z ks. Lubomirską, prof. Mycielski z p. Janową Federowiczową, hr. Szembek z p. Wyszyńską, hr. Łubieński z p. Józefową Muczkowską, Aleksander Mańkowski z p. Grodyńską, poseł Federowicz z p. Bielawską, Pakies z p. Klęskową i w. i.

Po polonezie nastąpił walc, potem kadryl, do którego stanęło 70 par. Inne tańce cieszyły się

również licznem uczestnictwem z powodu animuszu danserów i uroczych danserek. Aranżował p. Karol Dawidowski.

Otwarcie Muzeum etnograficznego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum etnograficznego w lokalu przy ulicy Studenckiej pod l. 9, przy udziale zaproszonych uczonych, miłośników zabytków przeszłości, oraz reprezentantów gminy. Między innymi przybyli wiceprezes Akademii Umiejętności dr Fryderyk Zoll, wiceprezydent Szarski, rektor Witkowski, profesorowie: dr Janczewski, dr Hryncewicz, dr Bujak, dr Krzyżanowski, dr Zórawski, dr Estreicher, poseł Bandrowski, starosta dr Bodnar, dyrektorowie gimnazyum Winkowski i Sołtysik, r. dr Wasung. Z wielu stron kraju nadeszło kilkadziesiąt telegramów, jak od prezesa Akademii Umiejętności Stanisława hr. Tarnowskiego, od Tow. ludoznawczego ze Lwowa, Muzeum przemysłowego i handlowego z Warszawy.

Wystawę otworzył prezes prof. Talko Hryncewicz, omawiając znaczenie nowej instytucyi, której brak dotychczasowy w naszym kraju należało raz usunąć. Mowca wyraził nadzieję przy końcu przemówienia, że usiłowania licznego grona osób, by ta nasza kulturalna placówka w Krakowie znalazła ogólne i dostateczne poparcie, nie pójdą na marne. „Oby rzucone ziarno wydało wkrótce obfite plony, a nasze skromne zbiory w połączeniu z innemi, stały się zawiązkiem przyszłego wielkiego Muzeum, obejmującego wszystkie dzielnice Polski i krajów ościennych, które w ten lub w inny sposób wpłynęły na rozwój naszej kultury“ — zakończył mowca swoje przemówienie.

Następnie objaśniał inspektor Seweryn Udziela zebranym nagromadzone zabytki, które nie są jeszcze zgrupowane według naukowej metody.

W pierwszej sali urządzono izbę krakowską, w dwóch następnych pomieszczono ciekawe zbiory ze wsi polskich i ruskich. Wśród tych ostatnich, gdzie nagromadzono liczne oryginalne hafty i stroje góralskie i wiejskie, zwraca uwagę model starej polskiej stodoły z pod Oświęcimia, oraz młyn wodny; na ścianach widnieją fotografie typów góralskich z Podhala, Górale „Watażek“ z pod Cieszyna i „Jacków“ z pod Jabłonkowa. Wogóle najsilniej jest reprezentowana w młodem muzeum góralszczyzna.

W drugiej sali ustawiono pomiędzy innemi kompletny, ludowy warsztat tkacki z pod Rzeszowa, starej konstrukcyi; poszczególne jego części są opatrzone staropolskiemi nazwami, dzisiaj mało komu znanemi. Prócz tego zamieszczono tam głowy turoni, z któremi dotąd chłopcy wiejscy chodzą po kolendzie, skrzynie i stoły włościańskie, model starego wozu z przed 50 lat z pod Krakowa i t. p. Ponadto piękny dział stanowią hafty wiejskie p. Gawełka.

Kronika.

Kraków, wtorek 21 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Wspomn. Męki Pańskiej. Fortunata.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 42, zachód o godz. 5 m. 05; długość dnia godzin 10 min. 23.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Książę małżonek“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczór: Dr Wiktor Kuźniar: „Przyrodnicze podstawy wielkiego przemysłu w Galicyi“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w sali I szkoły realnej o godzinie 6 wieczór: Stanisław Szpotański: „Pisarze polityczni na emigracyi po r. 1831“.

Posiedzenie Towarzystwa technicznego celem dyskusyi nad wnioskiem komisyi Wielkiego Krakowa o godz. 7 wieczór w lokalu własnym.

Walne zgromadzenie „Znicza“ w lokalu własnym o godz. 8 wiecz.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Dziecko księcia“.

Minister Głąbiński w Krakowie. We środę przybędzie do Krakowa o godz. wpół do 3 po południu minister kolei dr Stanisław Głąbiński w towarzystwie star. radcy ministeryalnego Bartacza, szefa biura prez. dra Peszty, wicesekretarza min. dra Leopolda Starzewskiego i dyrektora kolei północnej bar. Banhansa. Dr Głąbiński będzie udzielał we środę od godz. 4 do 6 po południu audyencyj w gmachu dyrekcyi kolejowej przy Placu Matejki.

Dzierżawa teatru miejskiego w Krakowie. Wczoraj po południu odbyło się w magistracie krak. posiedzenie sekcyj szkolnej i prawniczej w połączeniu z komisyą teatralną. Obrady, bardzo ożywione, toczyły się nad projektem kontraktu dzierżawy teatru miejskiego, wypracowanym przez komisyę teatralną. Uchwalono w zasadzie, wobec tego że p. Solskiemu kończy się z dniem 31 sierpnia b. r. okres dzierżawny, rozpisać konkurs na dalszą dzierżawę.

Z projektu kontraktu dzierżawy omówiono kilka paragrafów. Uchwalono, że dzierżawa opiewać będzie na przeciąg czterech lat. Do końca trzeciego roku przysługuje Radzie miejskiej wypowiedzenie kontraktu. Gdyby Rada miejska z tego prawa nie skorzystała, dzierżawa przedłuża się tem samem na dalsze dwa lata. Po sześciu latach kończy się umowa dzierżawna bez wypowiedzenia.

Nad dalszemi postanowieniami projektu kontraktowego toczyć się będą obrady na najbliższem posiedzeniu połączonych sekcyj.

Z załogi krakowskiej. Dotychczasowy komendant 20 p. p. stacyonowanego w Krakowie, p. Eugieniusz Peschman, został mianowany komendantem 3 brygady piechoty w Rzeszowie; następcą jego został dotychczasowy podpułkownik Stanisław Puchalski.

W sobotę po południu żegnano odjeżdżającego pułkownika nader serdecznie; p. Peschman bowiem uchodził zawsze za sprawiedliwego i wyrozumiałego przełożonego, ciesząc się zwłaszcza wielką sympatyą wśród żołnierzy 20 p. p.

Wydział krakowskiego Towarzystwa technicznego wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie długoletniego członka Towarzystwa technicznego i członka wydziału ś. p. Stanisława Warzeszkiewicza. Punkt zborny ul. Czysta l. 3 o godz. 4 po południu.

Z karnawału. Bal kupiecki, który się odbędzie w sobotę, zapowiada się bardzo dobrze. Komitet balu powołał do pracy oprócz komitetów pań i panów komitety panien i młodzieży.

Staraniem „Związku Tow. nauk. żyd. młodzieży postępowej uniwersytetu Jagiell.“ odbędzie się 22 lutego w sali Klubu pocztowego wieczór taneczny. Zbieraniem pieniędzy raczyli się zająć pp.: Ella Krongoldówna, adw. dr Ignacy Landau, poseł na Sejm i Norbert Wasserberg.

Z życia młodzieży. We czwartek dnia 23 lutego odbędzie się poufne zebranie pozostałych członków „Promienia“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat p. Lubodzieckiego pod tytułem: „Stosunki polityczno-społeczne na Śląsku“; 2) zebranie towarzyskie.

Walne zgromadzenie „Znicza“. We wtorek dnia 21 b. m. w lokalu własnym (Wiślna 4, III. p.) o godz. 8 wieczorem odbędzie się I. walne zgromadzenie „Znicza“, Związku polskiej młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie.

Konkurs T. S. L. na pracę o Słowackim. Na ogłoszony konkurs na popularną broszurę o życiu i twórczości J. Słowackiego wpłynęły ogółem cztery prace, opatrzone godłami: 1) „Mewa“, 2) „Polski lud, to ojciec twój“, 3) „Ale na świecie niema bram, których pieśń skrzydłem nie wyważy“ i 4) „Wy, coście mnie znali w podaniach, przekażcie, żem dla Ojczyzny sterał lata moje młode“. Zarząd główny dla oceny tych prac wybrał sąd konkursowy, do którego weszli pp. prof. Jan Bystrzycki, Antoni Januszewski, prof. Ludwik Skoczylas, prof. Stanisław Srokowski i prof. dr Stanisław Turowski.

Sędziowie, poddawszy wszystkie nadesłane prace krytycznej ocenie, uznali, że utwór pod godłem „Mewa“, jako rzecz nie oryginalna, nie dająca popularnego zarysu twórczości poety, napisana stylem niedołężnym, a niekiedy pozostająca nawet w sprzeczności... z ortografią, musi być całkiem odrzucona. — Utwór pod godłem „Polski lud, to ojciec twój“ nie wznosi się ponad przeciętną miarę, stoi niżej od innych już drukiem ogłoszonych prac popularnych o Słowackim, przeładowany jest nadmiarem szczegółów, a nie wydobywa ideowego znaczenia poszczególnych utworów. — Utwór trzeci pod godłem „Ale na świecie niema bram“... napisany z niewątpliwym talentem, polotem i siłą, ale dla swej zwięzłości i pobieżności jest raczej szkicem, niż całokształtem życia i twórczości poety. Ta ogólnikowość i za daleko posunięta treściwość wywodów czyni, że praca ta nie może odpowiedzieć celom, konkursem określonym. — Czwarta praca pod godłem „Wy, coście mnie znali“... z pomiędzy wszystkich na konkurs nadesłanych prac jest względnie najodpowiedniejszą i względnie najlepszą. Cechuje ją dobre powiązanie kolei życia z obrazem twórczości poety i pewna umiejętność w wydobyciu na pierwszy plan tego, co w danym utworze szczególniejszego podkreślenia wymaga. Niemałą też zaletą jest styl prosty, pozbawiony ckliwej banalności, a niektóre drobne usterki dałyby się z łatwością usunąć. Praca jednak jest niejednolitą i gdyby utrzymaną była do końca w tym tonie, w jakim są napisane pierwsze rozdziały, zasługiwałaby na nagrodę. W obecnym jednak stanie zasługuje tylko na wyróżnienie.

Powyższą opinię sądu konkursowego zarząd główny T. S. L. na posiedzeniu w dniu 11 b. m. zatwierdził. Rękopisy będą autorom zwrócone po wylegitymowaniu się co do własności.

Ucieczka więźniów. Jak już donieśliśmy, uciekło w niedzielę wieczorem z więzienia krajowego sądu karnego św. Michała ośmiu więźniów. Jednego z nich, Stanisława Gajewskiego, aresztowano jeszcze w niedzielę, drugi zgłosił się wczoraj dobrowolnie, trzeciego zaś wczoraj wieczorem wyśledził i przyaresztował agent policyjny p. Schimsheimer.

Z sali sądowej. (O sprzeniewierzenie). Wczoraj stanęła przed ławą przysięgłych młoda ekspedyentka pocztowa, oskarżona przez prokuratoryę państwa o popełnienie zbrodni sprzeniewierzenia. Wedle aktu oskarżenia, obwiniona pełniąc służbę w jednym z małych urzędów pocztowych w powiecie bocheńskim, miała sobie przywłaszczyć list pieniężny na kwotę 2500 K. Wśród jakich jednak okoliczności list ten zaginął, akt oskarżenia nie zdołał kategorycznie wyświetlić, podając, że tłómaczenie oskarżonej, jakoby list ów zagubiła, nie może posiadać cech prawdziwości.

Obwiniona tłómaczyła się, że zginął jej list pieniężny na znaczniejszą kwotę. Nie mogąc na razie braku pokryć, a obawiając się dochodzeń w razie doniesienia o tym fakcie władzy przełożonej, pokrywała deficyt kasowy wpływami pieniężnymi, równocześnie zaś robiła starania o uzyskanie odpowiedniej pożyczki w kilku instytucyach finansowych; kwotą tą chciała wyrównać brak. Nagle jednak nastąpiło szkontrum, które spowodowało zawieszenie jej w czynnościach służbowych, a w dalszym ciągu śledztwo sądowe i dzisiejszą rozprawę, jakkolwiek rodzina oskarżonej podpisała odpowiedni skrypt, że kwotę tę w zupełności zapłaci.

Do rozprawy powołano 26 świadków, z których kilku zostało przesłuchanych, a między nimi główny świadek, Aleksander Stroka, komisarz pocztowy, który przeprowadzał szkontrum. Zeznał on, że fakt znalezienia nieprawidłowości był dla niego zagadkową niespodzianką, gdyż znał przedtem obwinioną jako osobę pod każdym względem nieskazitelną, żyjącą bardzo skromnie, a powszechnie lubianą w danej miejscowości. Włościanie tamtejsi wprost oburzali się na świadka, jak mógł na tak uczciwą pannę rzucić podejrzenie defraudacyi, a nawet niektórzy z nich chcieli złożyć brakującą kwotę, by tylko ekspedyentka nie miała dochodzeń w tej sprawie.

Dalsi świadkowie zeznawali również bardzo przychylnie dla oskarżonej.

Rozprawa, której przewodniczy radca Walter, broni zaś dr Szalay, zakończy się dziś w południe.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni złożyli w lutym b. r.: Barańska Karolina, Bujakówna Marya, Hankówna Jadwiga, Hanusiakówna Helena (b. d.), Holzerówna Zofia, Kmiecikówna Józefa, Krokowska Eugenia, Kasionowiczówna Ernestyna, Leśniakówna Helena, Łaska Walerya, Marcinikówna Marya, Migdałówna Marya (b. d.), Mikulski Franciszek (b. d.), Noskówna Stefania, Przybyłowiczówna Weronika, Pytko Stanisław, Scisło Ryszard, Smólska Władysława, Sobkówna Marya, Średniawa Józef, Stolarska Kazimiera, Świderska Antonina, Wolanin Jan, Wroniewicz Maryan (b. d.).

Samobójstwo pocztmistrzyni. Z Poronina piszą nam: W sobotę po południu odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru pocztmistrzyni Zofia Chominówna, od szeregu lat spełniająca tu ku ogólnemu zadowoleniu czynności służbowe. Powodem rozpaczliwego kroku miał być niekorzystny wynik przeprowadzonego przez jednego z urzędników pocztowych szkontrum w urzędzie pocztowym; wprawdzie nie natrafiono na ślad jakichkolwiek malwersacyj pieniężnych, jednakże skonstatowano nieporządki w prowadzeniu poczty, jakoteż niezgodną z odpowiedniemi przepisami manipulacyę książkową. Fakt ten spowodował przeprowadzającego szkontrum komisarza do zawieszenia Chominównej w urzędowaniu, co ostatecznie skłoniło ją do samobójstwa. Nadmienić należy, że ś. p. Chominówna utrzymywała przez długi czas matkę staruszkę, która przebywała również w Poroninie.

Morderstwo w Zamarstynowie. Ze Lwowa donoszą: Za rogatką zamarstynowską w domu pod l. 22 rozegrał się wczoraj o godz. 7 rano ponury dramat. Mieszkali tam w jednej izbie Piotr Stefańczuk z żoną i zięciem swoim Stanisławem Bałtarowiczem. Z powodu złego prowadzenia się Bałtarowiczowej powstawały często między Stefańczukiem, który stale ujmował się za córką, a zięciem kłótnie i Stefańczuk podczas jednej z nich przed tygodniem miał się wyrazić, że gdyby nawet miał skończyć w „Brygidkach“, Bałtarowiczowi końca dojedzie. Dokonał tego istotnie wczoraj. Rano, gdy Bałtarowicz się ubierał, pchnął go Stefańczuk sztyletem z laski w lewą pierś w okolicę serca, następnie zadał mu drugą ranę w biodro. Przy oględzinach zwłok Bałtarowicza skonstatowano jeszcze trzecią ranę, mianowicie gardło straszliwie brzytwą podcięte. Stefańczuk po dokonaniu mordu zbiegł w okoliczne lasy, żandarmerya jednak zamarstynowska schwytała go i odstawiła do więzienia przy ul. Batorego.

Szkoła nauk politycznych w Pradze. Z Pragi donoszą: W niedzielę otwarto tu świeżo założoną szkołę nauk politycznych. Mowę wstępną o potrzebie takiej instytucyi wygłosił prof. Hajrocky, poczem poseł Kramarz mówił na temat „Polityka i wykształcenie“.

Orkan w Wiedniu. Z Wiednia telefonują nam Wczoraj w południe szalał tu znowu orkaniczny wicher, który wyrządził wielkie szkody i spowodował wiele nieszczęśliwych wypadków wśród ludzi Towarzystwo ratunkowe i straż ogniowa interweniowały w wielu wypadkach. Na Semmeringu orkan wyrządził również dość znaczne szkody.

Katastrofa automobilowa. Z Tryestu telegrafują: Dziś w nocy automobil, należący do garaży „Egger“, jechał z 7 podróżnymi przez Via Vienne, która prowadzi obok kanału. Szofer nie zdołał na czas skręcić i automobil wpadł do kanału. Na wołanie o pomoc, przybiegła policya i telefonicznie zawezwana straż pożarna oraz Towarzystwo ratunkowe. Udało się nieszczęśliwych wydobyć z wody. Jeden z nich, Franciszek Kos, portyer „Aubilimento Femico“ w San Marco, już był nie żywy, 6 osób przewieziono do szpitala.

Masowe wydalenie robotników. Z Tryestu telegrafują: W giserni tutejszej fabryki torpedów oświadczyli robotnicy, że nie będą dalej pracowali, jeżeli dozorca, Anglik, który z nimi źle się obchodzi, nie będzie wydalony. Dyrekcya odmówiła spełnienia tego żądania i wydaliła wczoraj wszystkich 108 robotników, zajętych w giserni. Związek pracodawców uchwalił na wypadek, gdyby robotnicy nie ustąpili, wydalić nietylko wszystkich robotników fabryki torpedów, ale także innych fabryk.

Fundacye Carnegie'a. Z Kopenhagi telegrafują: „Politiken“ donosi: Carnegie chce każdemu z państw europejskich ofiarować po 100.000 dolarów, tak jak to już zrobił dla Anglii, Francyi i Niemiec. Sumy te byłyby przeznaczone na nagrody za szczególne zasługi n. p. za uratowanie życia ludzkiego i t. p.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 lutego.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Józef Hirschfeld z żoną z Rzeszowa, Karol Matejka z Berna, mag. Adam Górecki z Pinczowa, Leokadya Radecka z Częstochowy, Stefan Grodziński z Radomia, H. Wiesenberg ze Sambora, Józef Nitsche z Jungferndorf, Franciszek Faulhamer z Widnawy. Adam Kossakiewicz, Gustaw Machowicz z Zakopanego, Robert Stäjer, B. Oktrusz z Krakowa, Oskar Rumpler z Wiednia, Stanisław Hautelin z Przeworska. S. Weintraub z Zawiercia, Józef Trojanowski z Podgórza, S. Kaut z Nowego Sącza, Karol Baśniański, H. Schönberg ze Lwowa, Józefa Taub z Bratkowca, Maksymilian Fischer z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: bar. Jan de Loubitch z Klimontowa, hr. Roman Praunitz z Niesina (Wołyń), X. Karol Nowaczek z Morawskiej Ostrawy, dr L. Brenske z Poznania, dr Hamburger z Warszawy, Władysław Jurek z Kalwaryi, dr Jan Penot z Glewca (Król. Pol.), Józef Samb z Budapesztu, Zygmunt Kasprowicz z Wilna, kap. Maryan Szarewski z Jarosławia, Wiktorya Dąmbska, Seweryna Kowalińska z Kijowa, Tadeusz Krzyżanowski z Haszowic (Król. Pol.), Samuel Perlberger z Klasnej, Mieczysław Madeński ze Lwowa, Bronisław Jasiński z Dąbrowy Górniczej, Antoni Godyń z Wadowic Stefan Hojewski z Poręby Wielkiej, Emil Nisiorowski z Sosnowca. Maryan Szydłowski z Krakowa, Franciszek Godol z Katowic, Józef Mieczyński z Warszawy.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): Jan Nowak z Zakopanego, Adam Lewandowicz z Sanoka, Konstancya Feill z Zarczyna, Malwina Zasławska z Tarnowa, Adam Nikowal z Sosnowca, Karol Chnerski z Jaworzna, Maryan Lewicki ze Lwowa, Józefa Charkowska z Czernichowy, Teodor Marchlewski z Drezna, Zdzisław Szawerski z Podola ros., Bogusław Rakowski z Wszetunia.

HOTEL SASKI: hr. St. Zamoyska z Gumnisk, A. Jordan z Wojnicza, L. Borowski z Galicyi, R. Hauser, F. Steinbach z Wiednia. S. Litauer, B. Grabkowski z Król. Pol., hr. A. Zamoyski z Warszawy, M. Herrmann, F. Rupniewski z Prus, O. Stein z Pragi, hr. J. Potocki z Rymanowa, A. Bisang z St. Gallen, hr. M. Kinburg z Niepołomic, T. Pogórska z Szczerbania, K. Laskowski z Baranówki, T. Górski z Wiednia, H. Steinhagen z Myszkowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski